



Sygn. akt I CSK 761/12

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 27 września 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marta Romańska (przewodniczący)  
SSN Irena Gromska-Szuster  
SSN Dariusz Zawistowski (sprawozdawca)

Protokolant Justyna Kosińska

w sprawie z powództwa A. O.  
przeciwko R. Bank Polska S.A. w W.  
o zapłatę,  
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 27 września 2013 r.,  
skargi kasacyjnej strony pozwanej  
od wyroku Sądu Apelacyjnego  
z dnia 28 czerwca 2012 r.

**uchyla zaskarżony wyrok w części uwzględniającej powództwo (pkt I 1.) oraz rozstrzygającej o kosztach procesu (pkt I. 3 i pkt III) i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 10 listopada 2011 r. oddalił powództwo o zapłatę wniesione przez A. O. przeciwko R. Bank Polska S.A. w W. Ustalił, że w dniu 7 lipca 2008 r. strony zawarły umowę „ramową” o współpracy w zakresie transakcji terminowych i pochodnych. Powód upoważnił w niej L. O. do składania w jego imieniu oświadczeń woli, oświadczeń wiedzy i zawierania wszelkich transakcji. W tym samym dniu strony zawarły również umowę „dodatkowych transakcji walutowych”. Postanowiono w niej między innymi, że strony zawierając umowę transakcji opcji walutowych uzgodnią warunki wskazane w § 4 pkt 3, w tym wysokość i walutę premii. W dniu 7 lipca 2008 r. strona pozwana sporządziła potwierdzenie zawarcia transakcji opcji walutowej dotyczącej kwoty 400 000 euro typu „CALL”, w której dzień rozliczenia transakcji ustalono na 20 stycznia 2009 r., kurs realizacji na 3.28 zł, a wysokość premii wskazano jako 0.00 euro. Przed zawarciem tej transakcji strony prowadziły intensywne rozmowy dotyczące określenia jej warunków. Działający w imieniu powoda L. O. kilkakrotnie rozmawiał telefonicznie z pracownikami banku. Informował, że chce jak najszybciej sprzedać kwotę 210 000 euro zabezpieczając kurs. Potwierdził też, że wcześniej zawierał transakcje spotowe. Po otrzymaniu propozycji warunków transakcji oznajmił, że ma lepszą opcję w D. Banku. W kolejnej rozmowie L. O. poinformował, że prowadzi jednocześnie negocjacje z czterema bankami i pytał o „bariery wyłączające”. Pracownik banku poinformował go, że strona pozwana opcji barierowych nie ma i że w przypadku przyjęcia jej oferty za pół roku obowiązkiem powoda będzie sprzedaż 400 000 euro, jeżeli kurs będzie wyższy niż 3,28 zł. Potwierdzeniem ostatecznego porozumienia stron było sporządzenie przez pozwanego banku potwierdzenia zawarcia transakcji opcji walutowej w dniu 17 lipca 2008 r. Na skutek informacji o realizacji opcji sprzedaży 400 000 euro przedstawianych przez bank po dniu 16 stycznia 2009 r. oraz rozmowy przeprowadzonej przez pracownika strony pozwanej z L. O. w dniu 20 stycznia 2009 r. postanowił on kupić od strony pozwanej 400 000 euro po zaproponowanym przez nią kursie 4,41 tj. poniżej kursu oficjalnego, który wynosił 4,47. W tym samym dniu pozwany bank uznał rachunek bankowy powoda kwotą

1 312 000 zł z tytułu sprzedaży pozwanemu 400 000 euro po kursie 3,28 zł i jednocześnie obciążył ten rachunek kwotą 1 764 000 zł z tytułu sprzedaży powodowi kwoty 400 000 euro po kursie 4,41 zł. W piśmie z dnia 26 lutego 2009 r. powód oświadczył, że uchyła się od skutków prawnych oświadczeń woli złożonych pod wpływem podstępu, co dotyczyło między innymi transakcji opcji walutowej z dnia 16 lipca 2008 r.

Sąd Okręgowy nie podzielił oceny powoda, że transakcja z dnia 16 lipca 2008 r. była nieważna ze względu na jej sprzeczność z ustawą, naturą zobowiązania lub zasadami współżycia społecznego. Przyjął także, że umowa ta nie została zawarta w warunkach przymusu ekonomicznego. W konsekwencji oświadczenie powoda o uchyleniu się od skutków złożonego przez niego oświadczenia woli należało uznać za nieskuteczne. Sąd pierwszej instancji uznał także, że brak było podstaw by uznać za zasadne twierdzenie powoda, iż strona pozwana nie dochowała wymaganych procedur w zakresie realizacji transakcji opcji walutowej. Z tych względów przyjął, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie zarówno na podstawie przepisów dotyczących nienależnego świadczenia, jak i przepisów o odpowiedzialności kontraktowej.

Sąd Apelacyjny, w wyniku apelacji powoda, wyrokiem z dnia 28 czerwca 2012 r. zmienił wyrok Sądu Okręgowego w ten sposób, że zasądził na rzecz powoda kwotę 458 463,94 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 15 stycznia 2010 r., a dalej idące powództwo oddalił. Podzielił w większości ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji. Zakwestionował ustalenie i ocenę, że pomiędzy stronami doszło do zawarcia transakcji opcji „call” oraz że była to transakcja „zerokosztowa”. Stwierdził, że do *essentialia negotii* umowy opcji należy określenie nabywcy i wystawcy opcji, typu i rodzaju opcji, rodzaju transakcji, kwoty transakcji z uwzględnieniem waluty, dnia realizacji i kursu realizacji, dnia rozliczenia oraz wysokości i waluty premii oraz dnia jej płatności. Sąd Apelacyjny przyjął, że w umowie z dnia 16 stycznia 2009 r. brak było ustaleń co do premii, jej wysokości i waluty. Nakazywało to przyjąć, że umowa opcji kupna call nie została zawarta i po stronie powoda nie powstało zobowiązanie, które wyegzekwował bank. Pobranie przez stronę pozwaną z tego tytułu kwoty 458 463,94 zł stanowiło świadczenie nienależne w rozumieniu art. 410 §

2 k.c. i w tym zakresie roszczenie powoda było w ocenie Sądu Apelacyjnego uzasadnione.

Wyrok Sądu Apelacyjnego został zaskarżony przez stronę pozwaną skargą kasacyjną opartą na obu podstawach określonych w art. 398<sup>3</sup> § 1 k.p.c. Zarzucono w niej naruszenie art. 328 § 2 w zw. z art. 391 k.p.c., art. 378 § 1 i art. 382 w zw. z art. 328 § 2 i art. 391 k.p.c., art. 65 k.c. oraz art. 353<sup>1</sup> k.c. W oparciu o te zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie jego uchylenie i wydanie orzeczenia oddalającego powództwo.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty naruszenia przepisów postępowania nie były uzasadnione. Sąd Apelacyjny wskazał wyraźnie, że powództwo jest uzasadnione na gruncie art. 410 § 2 k.c., gdyż nie istniało zobowiązanie, które stanowiło podstawę do obciążenia rachunku bankowego powoda kwotami, które pobrała strona pozwana. Nie można zatem podzielić zarzutu, że w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie wskazano dostatecznie podstawy prawnej rozstrzygnięcia. Uzasadnienie podstawy prawnej wyroku Sądu Apelacyjnego jest także wystarczające z punktu widzenia możliwości jego kontroli kasacyjnej w tym zakresie i nie uzasadnia zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie wskazuje również na pominięcie przez Sąd drugiej instancji części materiału dowodowego i niedokonanie ustaleń niezbędnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Nie można też pominąć tego, że Sąd Apelacyjny stwierdził, iż zasadniczo podziela ustalenia Sądu pierwszej instancji, a jego częściowo odmienne ustalenia nie wynikały z pominięcia części dowodów lecz ich odmiennej oceny, co nie stanowiło naruszenia przepisów postępowania wskazanych przez skarżącego.

Uzasadniona była natomiast podstawa naruszenia przepisów prawa materialnego. Skarżący podniósł zasadnie, że zawarte przez strony dwie transakcje - tj. transakcja sprzedaży waluty (transakcja spot na kwotę 210 000 euro) oraz transakcja „opcji call” były ze sobą ściśle powiązane. Błędne było zatem stanowisko Sądu Apelacyjnego, że z uwagi na formalną odrębność tych umów nawet ich jednoczesne zawarcie i związane z tym kalkulacje finansowe nie uzasadniały uwzględnienia umowy „spot” przy ocenie warunków umowy opcji. Sąd Apelacyjny nie

wyjaśnił także z jakich powodów uznał, że oświadczenia składane przez strony w trakcie negocjacji poprzedzających zawarcie umowy w dniu 16 lipca 2008 r. nie mogły być uwzględniane przy ocenie jakiej treści umowę opcji zawarły strony. Art. 65 § 2 k.c. nakazuje tymczasem aby przy wykładni umowy uwzględniać nie tylko jej dosłowne brzemienie, ale badać przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy. Nie można zatem pomijać okoliczności towarzyszących jej zawarciu, a więc także przebiegu negocjacji poprzedzających zawarcie umowy oraz warunków innej, zawieranej równolegle umowy, powiązanej z umową ocenianą. Pominięcie przez Sąd Apelacyjny tych okoliczności przy wykładni umowy opcji uzasadniało zarzut naruszenia art. 65 k.c.

Na tle wykładni umowy opcji za nieuzasadnione należy uznać także stanowisko Sadu Apelacyjnego, że w umowie tej zabrakło wymaganego dla niej postanowienia dotyczącego premii i jej wysokości. Było to zaś podstawą do stwierdzenia, że z tego powodu umowa opcji nie została skutecznie zawarta. Stanowisko takie Sąd Apelacyjny wyraził mimo wyraźnego ustalenia, że w umowie stwierdzono, iż premia wynosi zero euro. Faktycznie zatem Sąd Apelacyjny postawił znak równości pomiędzy przypadkiem, w którym umowa nie zawiera żadnych postanowień co do premii i jej wysokości oraz przypadkiem, kiedy strony ustaliły, że premia wynosi zero. Wbrew ocenie Sądu Apelacyjnego nie jest to sytuacja tożsama. W drugim ze wskazanych wyżej przypadków kwestia premii jest bowiem objęta porozumieniem stron. Stwierdzenie w umowie, że premia wynosi zero oznacza niewątpliwie, że ta kwestia była przedmiotem uzgodnień i na ten temat strony wypowiedziały się zgodnie, przenosząc to uzgodnienie to treści umowy. Z punktu widzenia zakresu przedmiotowego umowy sytuacja ta nie różni się od przypadku, gdyby zamieszono w niej stwierdzenie, że premia wynosi np. symboliczne 1 zł lub wskazano w niej inną wysokość premii. Nie powinno bowiem budzić wątpliwości, że określenie wysokości premii, niezależnie od tego jaka byłaby jej wysokość, oznacza, że strony umowy objęły to zagadnienie treścią zawartej umowy. Uzgodnienie, że premia wynosi zero, a więc faktycznie nie zostanie pobrana przez stronę, która byłaby do tego uprawniona, mieści się w zakresie swobody kontraktowej wynikającej z art. 353<sup>1</sup> k.c. Nie można bowiem przyjąć aby strona umowy, która jest co do zasady odpłatna przy uwzględnieniu jej charakteru,

nie mogła zrezygnować z należnego jej świadczenia, jeżeli np. pozostaje z drugą stroną umowy w innym, powiązanim stosunku zobowiązaniowym, który zapewnia jej osiągnięcie zysku. Strony umowy powinny mieć swobodę ukształtowania dowolnie treści określonej umowy także przy uwzględnieniu innych zawartych przez nie umów, których całokształt wpływa na wynik ich rozliczeń finansowych. Taka sytuacja miała miejsce w rozpoznawanej sprawie. Nie było zatem przeszkód aby strona pozwana skalkulowała wysokość premii w umowie opcji na zero, uwzględniając inne korzyści możliwe do uzyskania przy uwzględnieniu całego układu stosunków wynikających z ogółu umów łączących ją z powodem. Uwzględniając powyższe należało uznać za uzasadniony zarzut naruszenia art. 353<sup>1</sup> k.c. Nadto naruszenia tego przepisu, zgodnie ze stanowiskiem skarżącego, należy upatrywać w samym przyjęciu przez Sąd Apelacyjny stanowiska, że określenie wysokości i waluty premii w umowie opcji walutowej należy do wymogów, od których jest uzależniona jej skuteczność (istnienie umowy). Sąd Apelacyjny trafnie wskazał, że umowa opcji walutowej nie została uregulowana w ustawie i jest tzw. umową nienazwaną. Wynika to z faktu, że jej wymogi konstrukcyjne (konieczne) nie zostały wprost określone w drodze ustawowej. Skoro zatem ułożenie treści umowy opcji należy do stron, to w takim przypadku trudno jest - co do zasady - dopatrywać się obowiązku zamieszczenia przez nie w umowie konkretnych postanowień, których brak miałby powodować skutek w postaci niezwiązania stron postanowieniami umowy wynikający z nieistnienia (niezawarcia) umowy. Istnienie tego rodzaju wymogów mogłoby wynikać jedynie z istoty umowy nienazwanej, a w głównej mierze z jej celu i charakteru. Sąd Apelacyjny nie dokonał tego rodzaju analizy umowy opcji walutowej i nie wskazał argumentów przemawiających za oceną, że w przypadku tej umowy konieczne jest zamieszczenie w niej postanowień określających wysokość i walutę premii. W tym zakresie ograniczył się w istocie do stwierdzenia, że umowa opcji jest w literaturze kwalifikowana jako umowa odpłatna, w której premia nie jest odpowiednikiem świadczenia strony przeciwnej.

Z przyczyn wyżej wskazanych skarga kasacyjna była uzasadniona i zaskarżony nią wyrok podlegał uchyleniu na podstawie art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c.

